

15 LIPCA 2020 — 17:00 — HETMAŃSKA 69 — 32. KOLEJKA

PROGRAM MECZOWY

STAL RZESZÓW

X

OLIMPIA ELBLĄG

FIBRAIN 

05/15/07/2020

PRZEDŁUŻYĆ DOBRA PASE

Stal Rzeszów, po wygraniu trzech meczów z rzędu, znalazła się w bardzo dobrej sytuacji wyjściowej jeśli chodzi o utrzymanie w II lidze. Przy korzystnych wynikach z innych boisk, zwycięstwo biało-niebieskich nad Olimpią Elbląg może zapewnić naszej drużynie pozostanie na centralnym poziomie rozgrywkowym. Oczywiście, komplet punktów przybliży Żurawie również do pierwszej szóstki dającej baraże, ale obecnie liczy się przede wszystkim to, aby móc z pełnym spokojem podejść do ostatnich spotkań tego sezonu.

Przed środowym meczem z Olimpią Elbląg przygotowaliśmy dla Państwa tradycyjną, przedmeczową przystawkę. Na talerzu serwujemy zapowiedź spotkania, z obozu rywala, rozmowę z kapitanem Olimpii Tomaszem Lewandowskim, garść statystyk oraz inne treści, które powinny Państwa zainteresować. Na danie główne zapraszamy 15 lipca o 17:00 na Stadion

Miejski „Stal” w Rzeszowie. Kolację, niestety, muszą Państwo przygotować we własnym zakresie.

Michał Mryczko,
redaktor w Biurze Prasowym Stali Rzeszów

REDAKTOR NACZELNY

Michał Mryczko

PROJEKT GRAFICZNY

Justyna Starzec

ZDJĘCIA

Michał Fąfrowicz

Artur Ruszała

Olimpia Elbląg

Izolator Boguchwała

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Michał Mryczko

Marcin Bąk

Tomasz Flakowski

Jakub Zaczekiewicz

Paweł Pyskaty

Mateusz Olszański

Katarzyna Danak

Kamil Gołębek

KONTAKT

redakcja@stalrzeszow.pl

17 710 00 08

stalrzeszow.pl



STAL
RZESZÓW



OLIMPIA
ELBLĄG

W NUMERZE

- 4 Zapowiedź meczu
- 6 Z obozu rywala
- 10 Olimpia Elbląg w liczbach
- 12 Wywiad z Tomaszem Lewandowskim
- 16 Kluby partnerskie - Izolator Boguchwała
- 19 Statystycznie o rywalu
- 20 Młoda Stal - Oskar i Łukasz Żebrakowscy
- 26 Drużyna Stali Rzeszów
- 28 Sztab Stali Rzeszów
- 30 Twoje Centrum Meczowe
- 32 Dla najmłodszych kibiców
- 37 Przesłuchanie - Łukasz Góra
- 38 Fundacja Stali Rzeszów



ZAPOWIEDŹ MECZU



STAL
RZESZÓW

OLIMPIA
ELBLĄG

AUTOR
MICHAŁ MRYCZKO

Środowe spotkanie Stali Rzeszów z Olimpią Elbląg może wnieść dużo spokoju w dalsze poczynania obu zespołów. O ile elblążanie spoglądają od dłuższego czasu bardziej przed siebie niż za, tak statystycznie nie da się ukryć, że goście wygrywając z biało-niebieskimi zapewnią sobie pewne utrzymanie na centralnym poziomie. Żurawie będą mogły grać spokojnie już tylko walcząc o baraże w przypadku, gdy dopiszą do swojego konta komplet punktów, a Znicz Pruszków przegra wyjazdowy mecz z Górnikiem Polkowice. Nie ulega jednak wątpliwości, że oba zespoły będą patrzyły przede wszystkim na siebie, bo to one mają własny los w swoich nogach.

PIERWSZY GWIZDEK

II LIGA, 32. KOLEJKA
15 LIPCA 2020

ŚRODA 17:00

STADION MIEJSKI „STAL” RZESZÓW

Stal Rzeszów w minioną sobotę pokonała na wyjeździe Błękitnych Stargard 1-0. Gola na wagę kompletu punktów dla biało-niebieskich zdobył głową w 89. minucie Wojciech Reiman po dośrodkowaniu Damiana Michalika. Ogółem rzecz biorąc, podopieczni duetu trenerskiego Wołowicz-Lętocha przeżyli przez większość spotkania, a gospodarze bronili się całym zespołem na własnej połowie, cierpliwie czekając na okazję do kontrataku. Takowe się zdarzały, ale uważna defensywa Żurawi nie pozwalała, aby poważnie zagroziły bramce strzeżonej przez Wiktora Kaczorowskiego. Była to trzecia z rzędu wygrana Stali Rzeszów, która pozwoliła odskoczyć biało-niebieskim od strefy spadkowej na największą od kilku spotkań różnicę punktową – 4 oczka. Stalowcy zajmują 11. pozycję w tabeli z 44 punktami na koncie.

Olimpia Elbląg w ostatnim meczu przegrała na własnym boisku ze Skrą Częstochowa 1-2. Pomimo ambitnej walki drużyny, która od kilku spotkań w głównej mierze jest złożona z zawodników młodzieżowych, elblążanie musieli uznać wyższość rewelacji post-pandemicznej części sezonu II ligi. Przegrana nie była najgorszym, co spotkało żółto-biało-niebieskich w sobotnie popołudnie – w trakcie spotkania urazów doznali Tomasz Lewandowski, Daniel Morys, Mariusz Bucio i Jakub Brancki. Kontuzje te najprawdopodobniej wykluczą całą czwórkę z udziału w pojedynku ze Stalą Rzeszów. Najbardziej bolesny dla gości będzie zwłaszcza brak ich kapi-



foto: Olimpia Elbląg

tana Lewandowskiego, który stanowi ostoję linii defensywy elblążan. Olimpia plasuje się obecnie na 4. miejscu w tabeli z 47 punktami.

Arbitrem środowego spotkania będzie Marcin Bielawski. Arbitr ten nie prowadził jeszcze w tym sezonie meczu z udziałem Stali Rzeszów, ale był rozjemcą w dwóch spotkaniach biało-niebieskich w II lidze we wcześniejszych latach – w sezonie 2013/2014 gwizdał w zremisowanym pojedynku z Pogonią Siedlce, a w rozgrywkach 2012/2013 w wygranym spotkaniu z Pelikanem Łowicz. Bielawski prowadził natomiast przed miesiącem zremisowany 0-0 mecz Znicza Pruszków z Olimpią Elbląg. Jak pokazuje statystyka, arbiter z okręgu Katowice pokazuje średnio cztery żółte kartki na mecz.

Patrząc z boku na wszystkie informacje dotyczące tego spotkania, można byłoby wysnuć wnioski, że będzie to mecz łatwy dla Stali Rzeszów – rywal grający głównie juniorami, osłabiony dodatkowo po ostatniej kolejce. Jak pokazała już jednak piłka nożna, a przede wszystkim II liga, nie można lekceważyć żadnego przeciwnika, dlatego też tak ważne będzie pełne skupienie i podejście do tego meczu tak, jakby był najważniejszy w sezonie. Passa trzech zwycięstw, którą zanotowali biało-niebiescy w ostatnich dwóch tygodniach, bardzo pomogła Żurawiom jeżeli chodzi o sytuację w tabeli. Przedłużenie jej o kolejne spotkanie może sytuację całkowicie uspokoić.



OLIMPIA
ELBLĄG

Z OBOZU RYWALA

AUTOR
MARCIN BĄK

W najbliższej kolejce, na stadionie przy Hetmańskiej 69, czeka nas arcyciekawe spotkanie. Do Rzeszowa zawita czwarta w tabeli Olimpia Elbląg.



fot. Olimpia Elbląg



fot. Olimpia Elbląg

PIĘĆ OSTATNICH SPOTKAŃ W 2. LIDZE PIŁKARSKIEJ

27. Kolejka	Resovia	0:0	Stal Rzeszów		+ 1 punkt
28. Kolejka	Stal Rzeszów	1:2	Znicz Pruszków		0 punktów
29. Kolejka	Gryf Wejherowo	0:2	Stal Rzeszów		+ 3 punkty
30. Kolejka	Stal Rzeszów	2:1	Bytovia Bytów		+ 3 punkty
31. Kolejka	Błękitni Stargard	0:1	Stal Rzeszów		+3 punkty
27. Kolejka	Bytovia Bytów	1:0	Olimpia Elbląg		0 punktów
28. Kolejka	Olimpia Elbląg	0:3	Błękitni Stargard		0 punktów
29. Kolejka	Olimpia Elbląg	1:0	Pogoń Siedlce		+3 punkty
30. Kolejka	Górnik Łęczna	1:0	Olimpia Elbląg		0 punktów
31. Kolejka	Olimpia Elbląg	1:2	Skra Częstochowa		0 punktów



STAL
RZESZÓW



OLIMPIA
ELBLĄG



Jak zdążyliśmy się już z pewnością przyzwyczać, w obecnym sezonie, w realiach II ligi nie ma zespołu, który potrafiłby zaliczyć długą serię bez straty punktów, a jej trener z czystym sumieniem stwierdzić, że w dużej mierze spełniony jest plan zakładany przed sezonem.

Nie inaczej jest z drużyną Olimpii Elbląg, która przed rozpoczęciem tegorocznych rozgrywek przez wielu uważana była za jednego z faworytów do awansu na zaplecze Ekstraklasy. O ile obecna pozycja w tabeli teoretycznie nie wyklucza szansy nawet na bezpośredni awans, tak sama gra Olimpijczyków to prawdziwy rollercoaster.

Runda rewanżowa w wykonaniu piłkarzy z Elbląga rozpoczęła się od dwóch remisów. Pierwszy – z młodzieżą Lecha, drugi – w Polkowicach z tamtejszym Górnikiem.

- Zremisowaliśmy ten mecz, ponieważ nie wykorzystaliśmy naszej dobrej gry w pierwszej połowie. Stwarzaliśmy sytuacje, a niestety padła bramka dla przeciwnika po rzucie karnym. W drugiej połowie mecz się wyrównał. Mimo wszystko punkt dobry, ale można było z tego meczu więcej wyciągnąć - podsumował trener Nocoń.

Spotkanie w Polkowicach było ósmym z rzędu meczem bez porażki ekipy z Elbląga, przy tym czwartym zakończonym podziałem punktów z przeciwnikiem. Seria ta została zakończona już w kolejnym meczu, w którym to żółto-biało-niebiescy ulegli na własnym terenie Elanowi Toruń.

Porażka z Elaną zdecydowanie pozytywnie wpłynęła na postawę podopiecznych trenera Noconia, co widać było w spotkaniu z faworyzowanym Widzewem. Mimo że przez większą część meczu optyczną przewagę mieli gospodarze, to prawdziwe emocje mogliśmy oglądać w końcówce spotkania. Ostatecznie mecz zakończył się podziałem punktów.

W 22. kolejce Olimpii przyszło się zmierzyć z kolejną drużyną walczącą o awans – GKS-em Katowice. Mecz aspirował do miana najciekawszego w tej kolejce i z pewnością można przyznać, że taki był. Obie drużyny stworzyły sobie wiele do-



godnych sytuacji, ale ostatecznie to gospodarze zdobyli komplet punktów.

Po przymusowej przerwie, Olimpijczykom dwukrotnie przyszło mierzyć się z drużynami z Podkarpacia. Najpierw w Stalowej Woli, gdzie mimo prowadzenia 2-0 do 80. minuty, mecz ostatecznie zakończył się remisem. Spotkanie z Resovią wyglądało już zupełnie inaczej i z pewnością z innym nastawieniem do niego podeszły obie, sąsiadujące w tabeli drużyny, dla których jednym słusznym rozstrzygnięciem było zwycięstwo. Ostatecznie komplet punktów pozostał przy Agrykola 8.

- Jestem dumny z mojego zespołu, widać że jest to kolektyw i zespół walczy o każdą piłkę. Mimo że graliśmy w dziesiątkę, to gra mogła się podobać. Zwycięstwo na pewno zasłużone - skomentował szkoleniowiec Olimpii.

Kolejne mecze w wykonaniu żółto-biało-niebieskich przyniosły jakże różne rozstrzygnięcia boiskowe, a także zmiany personalne w klubie. Po zremisowanym meczu ze Zniczem z klubem pożegnał się dotychczasowy szkoleniowiec - Adam Nocoń, a obowiązki pierwszego trenera do końca obecnego sezonu przejął jego asystent - Dariusz Kaczmarczyk, który w pierwszym meczu poprowadził drużynę do zwycięstwa nad Gryfem Wejherowo.

W dwóch kolejnych spotkaniach tak dobrze nie było – najpierw porażka w Bytowie z tamtejszą Bytovią, a następnie w Elblągu lepsza okazała się ekipa Błękitnych Stargard, pokonując gospodarzy aż 3-0. Przełamanie nastąpiło w meczu z siedlecką Pogonią, które Olimpia wygrała po bramce zdobytej w 50. minucie przez Mateusza Bucio.

- Młodzież dziś pokazała, że drzemią w nich duże możliwości. Jesteśmy generalnie zadowoleni, stworzyliśmy dobre sytuacje. Po poprzednich porażkach cieszę się z tego, co dziś zobaczyłem, za co dziękuję zespołowi - podsumował trener Kaczmarczyk.

Młodzież ma jednak to do siebie, że brakuje w niej stabilizacji, co w przypadku Olimpii sprawdza się wręcz idealnie. Po dobrym występie, przyszły kolejne, już dużo słabsze, czego skutkiem były dwie porażki, najpierw z Górnikiem Łęczna, a następnie ze Skrą Częstochowa. Straty punktów nie wpłynęły jednak na pozycję Olimpii w tabeli i przed środowym meczem elblążanie pozostają na czwartym miejscu.

Teraz nie ma już nieistotnych meczów - to wiemy. Każde spotkanie może praktycznie całkowicie „przemeblować” układ tabeli. Obie ekipy dzielą zaledwie trzy „oczka”, dlatego wynik środowego meczu może mieć duży wpływ na końcową tabelę. Z pewnością czeka nas bardzo interesujące widowisko pełne walki i zaangażowania do ostatniego gwizdka.





fot. Olimpia Elbląg

RUNDA JESIENNA SEZONU 2019/2020

ZKS OLIMPIA ELBLĄG



DRUŻYNA OLIMPII ELBLĄG

		Mecze	Gole		
Bramkarze:					
12	Paweł Rutkowski	6	0	0	0
98	Jan Lechowid	0	0	0	0
1	Dawid Kapłon	0	0	0	0
Obrońcy:					
2	Tomasz Lewandowski	29	4	8	1
5	Kamil Wenger	31	3	3	0
16	Tomasz Sedlewski	30	0	4	0
23	Michał Kiełtyka	11	1	0	0
18	Michał Balewski	25	0	3	1
3	Łukasz Sarnowski	1	0	0	0
72	Dawid Wierzba	3	0	0	0
25	Eryk Filipczyk	9	0	1	0
Pomocnicy:					
22	Klaudiusz Krasa	27	0	10	0
8	Michał Bednarski	9	0	1	0
10	Oskar Ryk	16	1	1	1
17	Dawid Jabłoński	17	0	1	0
88	Sebastian Milanowski	3	0	0	0
14	Daniel Morys	13	0	4	0
45	Mariusz Bucio	4	1	0	0
31	Marcin Czernis	0	0	0	0
Napastnicy:					
60	Jakub Branecki	6	0	0	0
77	Oskar Kordykiewicz	3	0	0	0

SZTAB SZKOLENIOWY

- II trener** - Dariusz Kaczmarczyk
- Asystent** - Karol Przybyła
- Trener bramkarzy** - Tomasz Wojtkiewicz
- Kierownik drużyny** - Jacek Maszkowski
- Lekarz** - Lubomir Czujko
- Fizjoterapeutka** - Amelia Chrześcijańska



fot. Olimpia Elbląg

OLIMPIA ELBLĄG W LICZBACH

15



tyle razy w bezpośrednich pojedynkach Olimpia Elbląg zmierzyła się ze Stalą Rzeszów

1

10



przez jeden sezon - 1975/1976 trenerem Olimpki był Wojciech Łazarek, były selekcjoner Reprezentacji Polski

47



tyle punktów na chwilę obecną zgromadziła Olimpia w bieżących rozgrywkach

4



to aktualna pozycja w ligowej tabeli w obecnych rozgrywkach

75



tyle lat klub ten istnieje na piłkarskiej mapie Polski



WYWIAD Z TOMASZEM LEWANDOWSKIM

„TALENTU DO PIŁKI NIGDY NIE MIAŁEM, ALE MIAŁEM
ZA TO GŁOWĘ I CHARAKTER DO CIĘŻKIEJ PRACY”

ROZMAWIAŁ
TOMASZ FLAKOWSKI

Tomasz Lewandowski to kapitan Olimpii Elbląg, jej najlepszy zawodnik. W wywiadzie opowiada o tym, jak zaczęła się jego przygoda z piłką i kiedy przerodziła się w profesjonalną karierę piłkarską. Kapitana Elblążan poprosiliśmy również o cenne uwagi i wskazówki dla młodych zawodników oraz zapytaliśmy, jakiego meczu możemy spodziewać się w środowe popołudnie

Nadwiślanin Grudziądz to Twój pierwszy klub. Jak wspominasz tamten czas i swoje początki?

- Przede wszystkim trzeba zacząć od tego, że moim pierwszym sportem, jaki trenowałem, było pływanie. Był to wówczas sport niszowy, w tamtym czasie bez żadnych osiągnięć seniorów na Mistrzostwach Świata czy Europy, ale wiadomo, na osiedlu wszyscy latali za piłką. Mi ta piłka też gdzieś zawsze w sercu leżała, ale początkowo poświęciłem się właśnie pływaniu. Później przyszedł taki czas, gdzie trzeba było wybrać: czy bardziej angażować się w to pływanie, czy iść za „głosem osiedla” i zapisać się do Nadwiślanina Grudziądza. Dość późno zaczęłem trenować piłkę, bo w wieku 12 lat, a w wieku 15 wyjechałem z rodzinnego Grudziądza do Akademii Piłkarskiej REMES w Opalenicy, która była pod patronatem Lecha Poznań i w zasadzie to od tego momentu wszystko się zaczęło. Później jako wyróżniający się junior byłem wypożyczony do Sokoła Pniewy (IV liga), by się ogrzać i posmakować tej gry fizycznej ze starszymi zawodnikami.

Patrząc na Twoje lata juniorskie, to trochę się działo. W końcu trafiłeś do Legii Warszawa, gdzie miałeś okazję zagrać w Młodej Ekstraklasie.

- Tak. W Opalenicy spędziłem całe liceum, trzy lata. Potem, w wieku 19 lat, dostałem zaproszenie od Legii Warszawa, dzięki temu, że skauci tego klubu jeździli po całej Polsce, obserwowali nas i dostałem zaproszenie na testy. Widocznie musiałem się spodobać, skoro zaproponowali mi roczne wypożyczenie. W Legii spędziłem rok. To była Młoda Ekstraklasa, gdzie trenerem I zespołu był Jan Urban i pamiętny zaciąg hiszpański. Wtedy występowałem na tym jeszcze starym stadionie przy ul. Łazienkowskiej 3, ze słynną „Żyletą” na prostej, który w tym samym czasie częściowo już burzyć i budować nowy obiekt. W ME zagrałem ponad 1000 minut, więc fajnie wspominam ten czas.

Ten czas gry w młodej Legii, to był ten moment, kiedy uwierzyłeś, że piłka nożna będzie Twoim zawodem?

- Myślę, że już wyjeżdżając z Grudziądza, poświęcając swój



fot. Olimpia Elbląg

czas i to takie młodzieńcze życie, już miałem kłapki na oczach i byłem sfokusowany na punkcie piłki nożnej. Poświęciłem wszystko, by zawodowo grać w piłkę i tylko na tym się skupiałem. Wiadomo, że młodość ma swoje prawa, ale zawsze się pilnowałem i najważniejsze było dla mnie, by jak najlepiej pracować nad sobą i swoimi umiejętnościami. Tak, uważam, że to właśnie te trzy lata spędzone w Opalenicy, to był ten moment przełomowy, a wypożyczenie do Legii Warszawa, było nagrodą, na którą sam swoją ciężką pracą sobie zapracowałem, bo nie ukrywam, że talentu nigdy nie miałem jeśli chodzi o piłkę nożną. Może to taki wyświechtany slogan, ale rzeczywiście do wszystkiego doszedłem ciężką pracą i charakterem. Talentu do piłki nigdy nie miałem, ale miałem za to głowę i ciężki charakter do pracy.

Nawiązując do tego, co mówisz o charakterze i ciężkiej pracy – co dziś doświadczony już Tomek Lewandowski powiedziałby młodszym zawodnikom, na co powinni kłaść nacisk, by zadebiutować kiedyś na centralnym poziomie rozgrywkowym?

- Teraz wszystko poszło w stronę: dietetyk, trener od przygotowania fizycznego, motorycznego, różne inne rzeczy, by poprawić tych młodych chłopaków, a nie zapomnijmy o tym, co jest najważniejsze, czyli trening piłkarski. Wielokrotnie spotykam się z młodymi zawodnikami, gdzie rano chodzę na siłownię, by nad sobą jeszcze dodatkowo popracować i widzę ich, o tych samych godzinach i rzeczywiście jest tak, że na tej siłowni na 110% pracują, mega fajne rozpiski, profesjonalne podejście, ale potem przychodzą na trening, no i na tym treningu tego zaangażowania już nie okazują. Powtarzam: wszystko co robisz obok piłki, to dodatek, a główny trening, to jest to co się dzieje w zespole, z trenerem na boisku i z piłką przy nodze. Naprawdę, jak na placu będziesz trenował ze wszystkich sił i wkładał w to całego siebie, to prędzej czy później przyjdzie rezultat, ale jak treningi z zespołem będziesz traktował niż w swojej hierarchii niż taka siłownia, czy dietetyk, to nic

nie osiągniesz. Fajnie, że to wszystko idzie do przodu i młodzi mają dziś takie możliwości, jakich my nie mieliśmy kiedyś będąc w ich wieku, ale o podstawach zapominać nie można. Jeśli mogę coś młodym poradzić, to właśnie zwrócić uwagę, że jak Robert Lewandowski zatrudnił trenera od snu, to zatrudnił go po strzeleniu 50 bramek na poziomie Bundesligi, a nie grając w Zniczu Pruszków. Najpierw jest trening, a później te wszystkie dodatki, o których przed chwilą wspominałem.

Jak już jesteśmy o poradach dla młodych, to jako jeden z najlepszych środkowych obrońców w tej lidze, jakiej już takiej czysto piłkarskiej rady udzielił byś młodszym kolegom?

- Nigdy mnie nie ciągnęło, jako środkowego obrońcę, do gry w ofensywie. Jakbym miał wymienić jedną swoją główną cechę, to ja po prostu kocham bronić. Uwielbiam bronić. Na treningach często się denerwuję, jak dostaniemy bramkę. Po meczach bywa tak, że zawodnicy do mnie podchodzą i mówią: „widziałeś jaką mieliśmy akcję?” a ja często nie wiem ile my mieliśmy z przodu akcji, kto podał, jak strzelił. To dlatego, że po prostu jestem zapatrzony w zawodnika, którego kryję, myślę o tym, co może się wydarzyć, jak stracimy piłkę, tak jestem na tym skoncentrowany, że już nie patrzę, co tam się dzieje, jak strzelamy na bramkę, itd. Dla mnie najważniejsze jest to, by wywiązywać się ze swojej roli najlepiej jak potrafię. Nie ważne później jaki oddają strzał na naszą bramkę i na jakiej wysokości, ja chcę zrobić najwięcej ile mogę, żeby nasz bramkarz miał jak najmniej pracy do wykonania. To jest moim celem na każdy mecz.

Patrząc na młodych obrońców, którzy występują w naszej lidze, to jakie Twoim zdaniem błędy najczęściej popełniają?

- No właśnie takie, że naoglądają się drużyn typu FC Barcelona czy Manchester City, gdzie każdy chce atakować i to jest moim zdaniem największy błąd, bo obrońca ma bronić. Wszystko inne jest dodatkiem, a młodzi chłopcy często zapominają, jaką mają



rolę na boisku i koniecznie chcą się pokazać, zwłaszcza w ofensywie, a potem popełniają przez to gafę w obronie i wszystko się sypie. Obrońca jest jak saper, myli się tylko raz. Wydaje mi się, że główną wadą młodych jest właśnie to, że skupiają swoją uwagę na wszystkim dookoła, a nie koncentrują się na swoich podstawowych zadaniach w obronie. Obrońca ma bronić.

Mimo, że jak mówisz skupiasz się na bronieniu, to w każdym sezonie potrafisz dopisać na swoje konto kilka bramek. Czy ten poziom koncentracji, który masz w sobie, pomaga Ci też w zdobywaniu goli?

- Hmm, na pewno to wynika z dobrych wrzutek (śmiech). Tak, póki co to jest rzeczywiście moja najlepsza runda, bo strzeliłem już cztery bramki – wszystkie na wyjeździe (śmiech) – ale niestety nie dające nam żadnej wygranej, bo zazwyczaj były to bramki na remis. Uważam, że przy moich predyspozycjach, szczególnie biorąc pod uwagę wzrost (Tomasz Lewandowski mierzy 194 cm wzrostu – przyp. red.), to tych bramek za mało strzelam, aczkolwiek już teraz widzę po sobie, że drużyny przeciwny bardzo zwracają uwagę gdzie jestem i często też dwóch zawodników mnie kryje przy stałych fragmentach gry, ale nie jest to żadnym usprawiedliwieniem. Wymagam od siebie, żeby ta liczba bramek była jeszcze większa, tego też wymagają ode mnie trenerzy i nad tym też muszę jeszcze popracować, by to wykończenie w polu karnym przeciwnika było jeszcze lepsze.

W Olimpii Elbląg grasz już w sumie piąty sezon. Jak ten czas spędzony w Elblągu oceniasz pod kątem piłkarskim?

- Tutaj każdy rok był zupełnie inny. Za pierwszym razem, jak przychodziłem do Olimpii, to przychodziłem z klubu drugoligowego Stal Stalowa Wola, wtedy Olimpia spadła z I. do II. ligi, a w klubie była duża przebudowa, ciężka sytuacja finansowa, były spore zadłużenia. W kadrze mieliśmy 7-8 zawodników zza granicy, zagraniczny był też trener, więc było specyficznie. Pierwszy sezon spędziłem na rozwijaniu się. W drugim sezonie była reorganizacja ligi, spadało 8 drużyn, my zajęliśmy 9. miejsce i Olimpia spadła do III. ligi, a ja poszedłem do I. do Pogoni Siedlce, więc to też pokazało, że ten czas spędzony w Elblągu nie poszedł na marne. Potem przez trzy lata grałem w I. lidze i nastąpił powrót do Olimpii Elbląg, gdzie kolejne dwa lata znowu były zupełnie od siebie różne. W pierwszym sezonie po powrocie walczyliśmy o utrzymanie i wywalczyliśmy je w ostatniej akcji w ostatnim meczu, wygrywając z Elanem Toruń. Kolejny rok to już nie wiem jak nazwać, bo na początku walka o jak najwyższe cele piłkarskie, a potem walka o jak najwyższe miejsce w Pro Junior System. Każdy rok jest inny i każde założenia na inny sezon są inne, a potem zmieniają się w jego trakcie.



fol. Olimpia Elbląg

Jakiego trenera, z przebiegu całej Twojej dotychczasowej kariery, wspominasz najlepiej i dlaczego?

- Zdecydowanie Trener Nocoń. Wiem, że trener o tym wie, bo sam mu mówiłem, że to co najlepsze mogło mi się przydarzyć na tym etapie kariery, to współpraca właśnie z nim. Nadawaliśmy na tych samych falach. Dla trenera Noconia rola kapitana znaczyła nieraz więcej niż rola trenera. Nigdy nie było tak, że trener mój autorytet, jako kapitana podważał. Trener sam był kiedyś środkowym obrońcą i myślę, że to też miało pozytywny wpływ na naszą relację. To niesamowicie wymagający szkoleniowiec. Na żadnym treningu nie można sobie było pozwolić na chwilę swobody. Zawsze musiałeś być pod prądem, niezależnie od tego na jakiej pozycji grasz i w jakim miejscu boiska znajduje się piłka. Zawsze miało być na maxa. I tak jak patrzę po innych zawodnikach, większość z nich przez te półtora roku się rozwinęła, a to chyba najlepiej pokazuje, jak dobrym trenerem był Adam Nocoń. Jest on, w moim prywatnym rankingu numerem jeden zdecydowanie, a miałem możliwość trenować z wieloma trenerami, także takimi, którzy prowadzili zespoły w Ekstraklasie i mówię to z pełną świadomością. Bardzo dobrze wspominał czas spędzony razem w Elblągu i jestem trenerowi za to wdzięczny, jak bardzo zdołał mnie jeszcze rozwinąć.

Pamiętam taką scenę. To był jeden z pierwszych treningów przy Moniuszki (boiska treningowe Olimpii Elbląg – przyp. red.), koniec zajęć, młodzi zawodnicy zaczynają zbierać sprzęt, niektórzy już zdejmują korki, a trener Nocoń ich zatrzymuje i pyta, czy już skończyli. Odpowiadają, że tak. Trener Nocoń na to: „Aha, czyli już wszyscy umiecie, jesteście lepsi niż Lewandowski?”

- (śmiech) Tak, tak, dałeś przykład właśnie tego, o czym przed chwilą rozmawialiśmy, że do tego, do czego doszedłem zrobiłem to ciężką pracą, a nie talentem. W Olimpii były też ta-



kie sytuacje, gdzie często po treningu zostawałem jeszcze ćwiczyć piłki diagonalne, czy piłki przekątne, albo po prostu wykończenie w ofensywie, żeby móc strzelać jeszcze więcej bramek i trener Nocoń zatrzymywał tych młodych i mówił: „słuchajcie, stary 30-letni chłop potrafi zostać po treningu 10-15 minut potrenować, a wy już idziecie do domu?!” Zwrócił im tak uwagę 2-3 razy a za czwartym już nie musiał, bo sami z siebie zostawali potrenować. Uważam, że miał na nich bardzo duży, pozytywny wpływ i dzięki niemu się bardzo rozwinęli.

Ostatni sezon Olimpia uratowała w ostatniej akcji, ostatniego meczu po bramce Olka Prytuliaka, który strzelił ją swojemu byłemu klubowi – Elanie Toruń. Potem nadszedł sezon 2019/2020 i chyba nikt w lidze nie spodziewał się, że Olimpia tak odpali. Jak jest Twoje zdanie na ten temat i w czym widzisz powody takiej dyspozycji Twojej drużyny?

- Patrząc przez pryzmat ostatnich wydarzeń, wydaje mi się, że w tym wszystkim nie było przypadku. Za trenera Noconia byliśmy niesamowicie mocni, bardzo dobrze przygotowani fizycznie. Również do każdego rywala byliśmy dobrze przygotowani taktycznie. Przede wszystkim byliśmy drużyną przez duże „D”. Oczywiście były niesnaski, porozumienia, były nerwy, ale to wszystko było zdrowe. Wiedzieliśmy, że jesteśmy w stanie dużo zamieszać w tym sezonie zaraz po utrzymaniu. Po kilku meczach z dobrymi rywalami, mówiliśmy sobie: „kurczę, tak naprawdę nie zrobiliśmy żadnego transferu, ale mamy taki monolit, jedność drużyny włącznie ze sztabem szkoleniowym, że nikogo nie musi się bać” – i nikogo się nie baliśmy. Byliśmy bandą, która wychodzi na boisko i ma krew w oczach. Chcieliśmy za wszelką cenę wygrać. Jestem przekonany, że gdybyśmy do końca bieżącego sezonu zostali z tą drużyną i z tym trenerem to do I. ligi byśmy awansowali bezpośrednio bez barażów. Patrząc na to, co się dzieje w II. lidze, jakie są niespodzianki, przetrasowania, to my do tych rozgrywek i po przerwie spowodowanej koronawirusem, byliśmy przygotowani bardzo dobrze i na tle innych wielu rywali wypadaliśmy zdecydowanie lepiej pod tym względem. Jeżeli mówimy o meczach np. z Widzewem czy GKS Katowice, to mogę śmiało powiedzieć, że pod kątem fizycznym ich najnormalniej w świecie przerastaliśmy. Natomiast szkoda, że tak się potoczyło, bo by mogło być coś wspaniałego, coś historycznego, coś co byśmy wspominali przez lata. Niestety są rzeczy inne, o których wolę nie mówić i ich komentować, które są ważniejsze i powodują taką, a nie inną sytuację.

Większość ligi, która Olimpii i jej realiów nie zna od środka, widzi, że gracie młodymi, że drużyna się posypała. Jak Ty to odbierasz i jakie są Twoje spostrzeżenia w tym aspekcie?

- Na pewno odejście tych podstawowych zawodników można było odczuć. Nie ma co ukrywać, młodzi ambicją i wolą walki

nie odstają od starszych, ale ich umiejętności są dużo mniejsze. Grają też nierówno, bo z Błękitnymi przegrywamy w słabym stylu 0:3, a z Pogonią Siedlce, która stworzyła sobie pół sytuacji, mogliśmy się pokusić nawet o wygraną 2:0 i młodzi się spisali bardzo dobrze. Ta drużyna jest i do póki będzie ten trzon, tych 4-5 zawodników, ta drużyna nadal będzie, ale niestety tej jakości jest już troszkę mniej.

Mimo tych ostatnich zmian kadrowych nadal wierzysz w utrzymanie pozycji w TOP6?

- Wydaje mi się, że bardzo dużo zależy od środowego meczu ze Stalą Rzeszów.

Jeżeli już nawiązaliśmy do spotkania Stal Rzeszów vs Olimpia Elbląg, to jakiego spotkania Twoim zdaniem możemy się spodziewać?

- Nie ukrywam, że liczyłem, że Stal Rzeszów będzie wyżej w tabeli, że będzie w TOP6 II. ligi, ale wiadomo, każdy zespół ma swoje problemy. Na pewno jest to zespół z niesamowitą jakością, w którym macie zawodników z przeszłością w I. lidze, czy Ekstraklasie, którzy z niejednego pieca chleb jedli. Patrząc na same nazwiska, to na pewno robi wrażenie. Dlatego wiemy, że będzie nam bardzo ciężko urwać punkty Stali Rzeszów na jej boisku. Macie jakość. Drużyna miała dołek, ale wydaje się, że z tego dołka już wyszła. Na pewno czeka nas mega, mega ciężki mecz w Rzeszowie.

Spodziewasz się meczu bardziej otwartego i wymiany ciiosów, czy obie drużyny Twoim zdaniem skupią się na defensywie?

- Wszystko zależy od tego, jak Stal Rzeszów podejdzie do meczu z nami. Mieliśmy ostatnio trzy mecze z Błękitnymi, Pogonią Siedlce i Skrą Częstochową i tak naprawdę każda drużyna inną taktykę na nas obrała. Dlatego ciężko mi jednoznacznie powiedzieć jaki to będzie mecz.

Ostatni mecz kilku zawodników Olimpii Elbląg nie będzie dobrze wspominało, nie tylko ze względu na końcowy wynik (Olimpia przegrała ze Skrą 1:2 – przyp. red.), ale i urazy. Ty również zszedłeś w trakcie meczu z kontuzją. Jak to wygląda obecnie, czy możemy spodziewać się Waszej czwórki w wyjściowym składzie w środę?

- Dopiero przed nami jest trening i wtedy spotkam się z chłopakami, którzy tak jak ja złapali urazy i wtedy mamy się określić, czy jesteśmy do gry, czy nie. Będziemy też mieli odpowiednie badania, które pomogą stwierdzić, jak poważne są to urazy. Na tę chwilę nie wiem w jakim składzie personalnym przyjeździemy do Rzeszowa. Wszystko się okaże w ostatniej chwili, kto będzie gotowy, by powalczyć ze Stalą Rzeszów.



KLUBY PARTNERSKIE STALI RZESZÓW IZOLATOR BOGUCHWAŁA

AUTOR
KAMIL GOŁĄBEK

Przygotowania do sezonu 2020/21 Izolator rozpoczął we wtorek 9 czerwca. Nastąpiła zmiana na stanowisku szkoleniowca – stery nad drużyną z Boguchwały objął **Bartosz Zołotar**. Nowy trener biało-zielonych pierwsze gry kontrolne potraktował jako ostrą weryfikację obecnej kadry i tak ostatecznie drużynę opuściło aż ośmiu zawodników. Trener Zołotar oczywiście bacznie przyglądał się zawodnikom testowa-

nym i w ten sposób Izolacje zasilili: Aleksander Gajdek, Konrad Zabawa (powroty z wypożyczenia), Radosław Leń (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Michał Cach (Błękitni Ropczyce), Konrad Kowal, Simon Mazur, Piotr Buda (Stal Rzeszów) oraz Jakub Barański (Lech Poznań).

- Mamy mocną i bardzo równą kadrę. Jest to mieszanka doświadczenia z przebojowością młodych zawodników. Mamy nadzieję, że zaowocuje ona dobrymi wynikami w lidze – powiedział Kamil Gołąbek, dyrektor sportowy Izolatora Boguchwała.

- Cieszymy się, że współpraca ze Stalą Rzeszów już przynosi pierwsze efekty. We wcześniejszym okienku do naszej drużyny dołączyli Kacper Penar i Eryk Ciemierkiewicz, którzy mimo młodego wieku bardzo dobrze radzą sobie na 4-ligowych murawach. Teraz dostaliśmy kolejne „posiłki” w postaci Kowala, Mazura i Budy. Gdyby nie Stal Rzeszów, do naszej drużyny nie trafiłby również Jakub Barański – dodaje Gołąbek. Izolator „poważne” granie rozpocznie już 18 lipca. W półfinale Okręgowego Pucharu Polski zmierzy się z **Wisłokiem Wiśniowa**. Tydzień później, 25 lipca, na Izo Arenie w Boguchwałce, biało-zieloni zainaugurują rozgrywki w 4 lidze podkarpackiej, a ich przeciwnikiem będzie była drużyna Bartosza Zołotara – **Igloopol Dębica**.



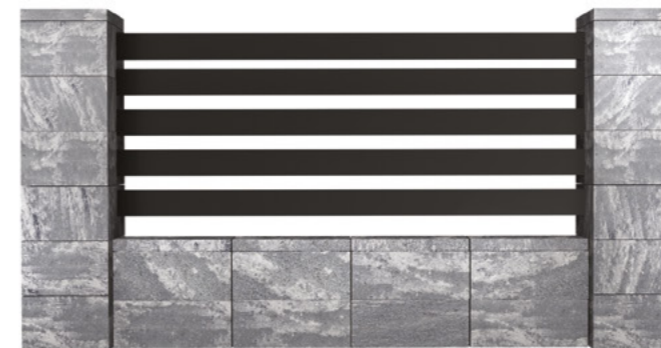
fot. Izolator Boguchwała



OGRODZENIA GŁADKIE

OGRODZENIE GŁADKIE STYROBUD FINI™ - KOLOR CAPPUCINO

STYROBUD FINI™ - KOLOR STALOWO-BIAŁY



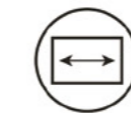
POSTAW NA JAKOŚĆ I DESIGN

Nasze ogrodzenia **Styrobud Fini™** wykonywane są z wysokiej klasy betonu. Materiał ten jest gwarantem wysokiej jakości i wytrzymałości oferowanego przez nas produktu. Ogrodzenia z pustaków modułowych słyną ze swojej uniwersalności - bez problemu wybudujesz pełny mur lub ogrodzenie z przęsłami o niższej podmurówce.

Nasze ogrodzenia dostępne są w szerokiej palecie kolorystycznej. Odwiedź naszą stronę internetową, aby dowiedzieć się więcej: www.styrobudbetoniarnie.pl



**ZAPROJEKTUJ ZA DARMO
OGRODZENIE DOMU**



OKREŚLASZ
WYMIAR DZIAŁKI



WYBIERASZ
MATERIAŁY

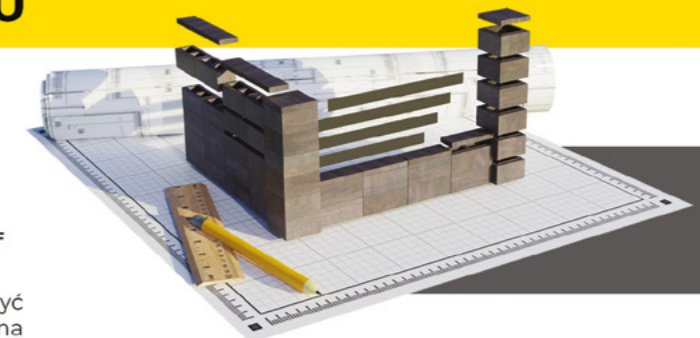


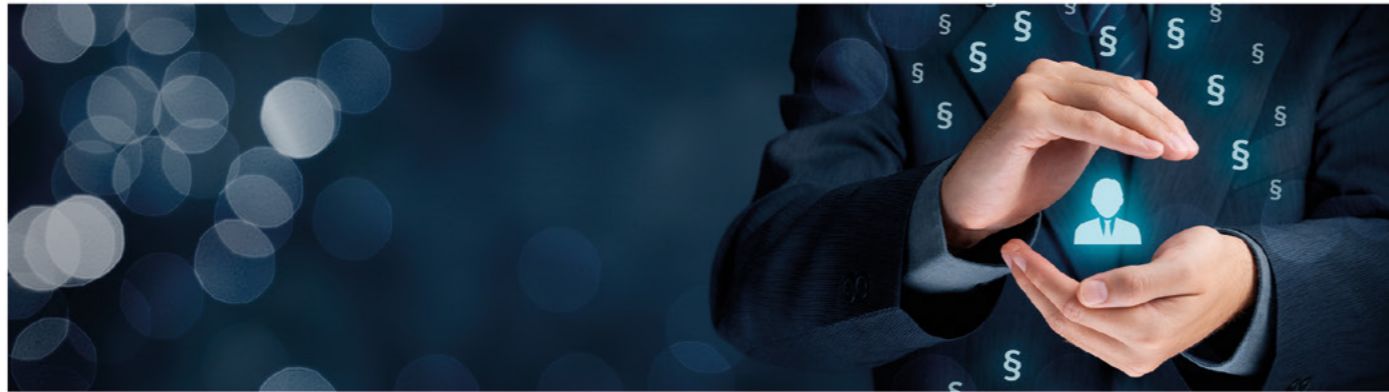
OKREŚLASZ
PARAMETRY



EKSPORTUJESZ
PROJEKT JAKO PDF

Nasz konfigurator jako jedyny na rynku pozwoli Ci stworzyć w prosty sposób pełny projekt ogrodzenia domu, łącząc na wszystkie dostępne systemy ogrodzeniowe (mury łupane, gładkie, płyty betonowe i systemy podmurówek). Projekt bez rejestracji można wyeksportować do pliku PDF.





Dobrze rozumiemy biznesowe potrzeby naszych Klientów.

Zapewniamy przedsiębiorcom bezpieczeństwo prawno-podatkowe w bieżącej działalności oraz pomagamy minimalizować możliwe przyszłe ryzyka.

Oferujemy również kompleksowe wsparcie w realizacji projektów strategicznych oraz specjalistyczne rozwiązania, dostosowane do potrzeb i oczekiwań Klientów.

AXELO Prawo i Podatki dla Biznesu to

- ▶ elastyczne i zindywidualizowane podejście do Klientów
- ▶ szeroki zakres wsparcia prawno-podatkowego
- ▶ kompleksowa obsługa – bieżąca i projektowa
- ▶ dostępność prawie 50 doświadczonych doradców - ekspertów z różnych specjalizacji
- ▶ wieloletnia praktyka w obsłudze podmiotów gospodarczych i organów administracyjnych.

Nasze usługi

- ▶ doradztwo oraz obsługa prawna i podatkowa
- ▶ audyt umów
- ▶ sprawy korporacyjne
- ▶ prawo pracy i ubezpieczeń społecznych
- ▶ przekształcenia i restrukturyzacje
- ▶ postępowania podatkowe
- ▶ własność intelektualna
- ▶ ochrona konkurencji
- ▶ ceny transferowe
- ▶ badania due diligence
- ▶ compliance
- ▶ odpowiedzialność podmiotów zbiorowych
- ▶ schematy podatkowe (MDR)
- ▶ RODO/GDPR
- ▶ planowanie sukcesji
- ▶ przestępczość białych kołnierzyków

STATYSTYCZNIE O RYWALU OLIMPIA ELBLĄG

AUTOR
JAKUB ZACZKIEWICZ

Z okazji spotkania z Olimpią Elbląg czas na kolejny artykuł z serii „Statystycznie o rywalu”, w którym tym razem bierzemy pod lupę Olimpię Elbląg.

Naszą statystyczną analizę zaczynamy jak zwykle od spojrzenia na rywali w kontekście całościowym. Drużyna Olimpii Elbląg obecnie znajduje się na 4. miejscu w tabeli z dorobkiem 47 punktów. Co ciekawe, ekipa z Elbląga w swoich strzeleckich dokonaniach jest dosyć oszczędna. Gdy porównamy jej wynik 42 zdobytych bramek to okaże się, że jest to najniższy bilans wśród wszystkich drużyn z obecnej czołówki. Wysoka pozycja w tabeli nie jest jednak przypadkiem i w dużej mierze spowodowana jest tym, że nasi rywali zbyt wiele goli także nie tracą. Ich bilans 32 straconych bramek sprawia, że są oni pod tym względem wiceliderem tabeli. To w efekcie składa się na bardzo dobrą średnią goli straconych na mecz (obecnie wynosi ona 1,03 bramki).

Jak wyglądają natomiast statystyki wyjazdowe, gdy przyjrzymy się im bliżej? W delegacjach zawodnicy z warmińsko-mazurskiego najczęściej remisowali (dokładnie 7 razy). Na obcych stadionach dość dobrze spisuje się też wspomniana defensywa elbląskiej Olimpii, czego dowodzi średnia 0,93 straconej bramki na mecz. Można więc powiedzieć, że to dobra gra obronna wydaje się być pewną podstawą, na której opiera się filozofia gry elbląskiej Olimpii.

Gdy spojrzymy natomiast na przebieg dotychczasowych spotkań, to uwagę zwracają też początki spotkań w wykonaniu Olimpii Elbląg. Zespół ten bowiem we wszystkich dotychczasowych 31 meczach w okresach od 1 do 15 minuty zdobył wyłącznie 1 bramkę. Wyróżnić jednak pod tym względem należy

końcówki spotkań. W okresach pomiędzy 75 a 90 minutą gry, nasi przeciwnicy zdobyli łącznie 10 goli, co stanowi prawie 29% ich całego strzeleckiego dorobku. Podobną liczbę goli nasi rywale zdobywali zresztą także pomiędzy 15 a 30 minutą oraz 30 a 45 minutą (po 9 bramek).

Skoro już przy zdobywaniu goli jesteśmy, to kto w tej kwestii jest najskuteczniejszy? Otóż odpowiedzią jest tutaj Damian Szuprytowski, lecz zaznaczyć także trzeba, że zdobył on „zaledwie 8 goli”, co jak na najlepszego strzelca drużyny z czołówki nie jest aż tak imponującym dorobkiem. Widać jednak, że jego zdobycz wynika w dużej mierze z tego, że Olimpia Elbląg dość mocno rozkłada swoje akcenty ofensywne także na innych piłkarzy. Oprócz wspomnianego Szuprytowskiego, na listę strzelców w obecnym sezonie wpisało się bowiem aż dziesięciu innych piłkarzy.

Gdy chodzi z kolei o średni czas zdobywania goli, to zarówno w meczach wyjazdowych jak i u siebie Olimpia Elbląg strzelała bramki po średnio 40 minutach spotkania. Pewną ciekawostką może być jednak też fakt, że bardzo podobna średnia dotyczy również bramek traconych.

Przejdźmy jeszcze na koniec do zawodników najczęściej upominanych przez sędziego. W tej klasyfikacji „przewodzą” Klaudiusz Krasa (10 żółtych kartek) i Michał Miller (9 żółtych kartek). Czy zatem w najbliższą środę uda się skruszyć solidną defensywę rywali?

MŁODA STAL

OSKAR I ŁUKASZ ŻEBRAKOWSCY

ROZMAWIAŁ
PAWEŁ PYSKATY

Oskar Żebrakowski wywodzi się z rodziny piłkarskiej, która jest mocno związana ze Stalą. Bardzo ceni sobie współpracę z kolegami na boisku i atmosferę w drużynie, a do tego jest kapitanem swojego rocznika. W rozmowie opowiada nam o swoich początkach z piłką nożną, współpracy z trenerami oraz treningach w Akademii Piłkarskiej Stali Rzeszów.

Paweł Pyskaty: Z piłką nożną jesteś związany sporo czasu. Jaka jest pierwsza sytuacja, jaką przypominasz sobie na hasło: piłka nożna?

- Oskar Żebrakowski: Pierwsza sytuacja, jaką sobie przypominam, to że dołączyłem do Stali Rzeszów. Moim marzeniem było dołączyć do takiego nowego i dużego Klubu.

Co w piłce nożnej sprawia Ci największą przyjemność?

- Myślę, że strzelanie bramek i radość po ich zdobyciu. Wtedy cieszę się nie tylko ja, ale także moi koledzy. To fajne uczucie.

Właśnie, zdobywanie bramek. Dlaczego to lubisz?

- Lubię to robić, bo wtedy pomagam drużynie w zdobyciu punktów. Lubię też sprawiać tym przyjemność osobom, które nam kibicują. Bramki w piłce nożnej są ważne.

A co w piłce nożnej, Twoim zdaniem, najważniejsze?

- Moim zdaniem najważniejszym jest, by na boisku sobie pomagać i podpowiadać kolegom z drużyny. Taka pomoc na boisku jest najważniejsza.

Czym dla Ciebie jest futbol?

- To moje życie. Nie wyobrażam sobie, jak by to było, gdyby nie było futbolu.

Zakładając, że w piłce nożnej jednak nie pójdzie Ci po Twojej myśli i nie będziesz się nią zajmował zawodowo. Kim chciałbyś zostać?

- Nie myślałem nad tym. Cały czas dużo trenuję, uczę się nowych trików i zwodów. Koncentruję się na tym, żeby jak najlepiej trenować i dawać z siebie wszystko.

Przez te pięć lat, które jesteś w Akademii Piłkarskiej Stali Rzeszów, zdążyłeś pewnie sporo zaobserwować jeśli chodzi o treningi, atmosferę, organizację. Co na chwilę obecną w Stali Rzeszów najbardziej się Tobie podoba?

- Podoba mi się to, że koledzy i trenerzy mnie wspierają. Jeśli coś nie wyjdzie, to zawsze pomogą. Trenerzy potrafią zrobić zawsze dobry trening i coś wytłumaczyć.

Jak wyglądało Twoje pierwsze spotkanie z kolegami i trenerami?

- Na początku był trochę stres. Jednak potem się przelatałem i jak już się lepiej poznaliśmy, to każdy dzień był lepszy.

Mówiłeś, że koledzy Cię wspierają. Musisz być też darzony sporą sympatią wśród nich, bowiem zdecydowali, że to Ty dostaniesz opaskę kapitana. Jak wyglądają Twoje relacje z nimi?

- Mam wielu przyjaciół w Stali, z którymi bardzo dobrze się



dogaduję na boisku i poza nim. Myślę, że relacje mamy fajne i miło nam się spędza razem czas.

Kapitan drużyny to bardzo odpowiedzialna funkcja. Jak się z nią czujesz?

- Lubię być kapitanem. Kiedy zostałem nim wybrany, to bardzo się ucieszyłem. Myślę, że dobrze się w tej funkcji odnajduję, dużo podpowiadam kolegom, rozmawiam z nimi po meczu. Mam nadzieję, że długo nim będę, może nawet w przyszłości.

Z którym trenerem współpracujesz w Stali Rzeszów najlepiej Ci się układa?

- Zdecydowanie z trenerem Bartkiem Złamańcem. Często, jak coś mi nie wyjdzie, to nie krzyczy, ale potrafi wytłumaczyć, co źle zrobiłem albo co źle zrobiła drużyna. Mówi, co musimy poprawić i nad czym więcej popracować. Potrafi też bardzo dobrze przekazać wiedzę, którą posiada.

Na jakiej pozycji na boisku najlepiej się czujesz?

- Na ataku. Tam mi się dobrze gra i w Klubie też gram na tej pozycji. Lubię również strzelać bramki, a na tej pozycji można często to robić.

Pamiętasz swój najtrudniejszy mecz w życiu? Jak wyglądał?

- Tak, to było w Krośnie. Graliśmy wtedy z drużyną z Ukrainy. Trudno było ją pokonać. Przegraliśmy 0:7 i niedługo potem znów spotkaliśmy się na innym turnieju. Cieszyliśmy się, bo udało nam się strzelić bramkę na 1:0, ale ostatecznie i tak przegraliśmy 1:8.

Niedawno złapała Cię kontuzja. Szybko się z nią uporałeś. Jak sobie poradziłeś z przymusową, zdrowotną przerwą?

- Złamałem lewy obojczyk, było to trochę bolesne i miałem w tym miejscu opuchliznę. Dzięki wsparciu rodziców, szybko sobie z tym poradziłem.

Jak spędzasz czas poza grą w piłkę?

- Dużo przebywam na świeżym powietrzu. Spędzam tam czas z kolegami i koleżankami. Lubię spędzać też czas z rodziną.

Jaki powinien być idealny piłkarz?

- Musi na pewno wspierać kolegów z drużyny i im pomagać. To jest według mnie najważniejsza cecha idealnego piłkarza.

Który piłkarz, według Ciebie, spełnia wymienione cechy?

- Cristiano Ronaldo. Chciałbym nauczyć się od niego skakania do główek. Imponuje mi, że strzela bramki z tak wysoka.

Któremu klubowi piłkarskiemu kibicujesz?

- Liverpoolowi. Lubię widzieć w akcji Salaha, Firminio czy Mane. Dużo pokazują na boisku i można się wiele od nich nauczyć. Na przykład od Salaha chciałbym się nauczyć strzelać i grać tak dobrze lewą nogą, jak on.

Jakie są Twoje wady, a jakie zalety?

- Moją wadą jest lewa noga, jak już wspominałem. Może też to, że się denerwuję, jak przeciwna drużyna strzeli bramkę. Zaletą jest na pewno to, że dużo pomagam kolegom na boisku i poza nim. Chcę, żeby atmosfera była w drużynie dobra.

Masz jakąś szczególną rutynę przed meczem, treningiem?

- Tak, słucham muzyki. Pozwala mi się to rozluźnić.

Zdradzisz coś ze swojej playlisty?

- Tak. „More Than You Know” – to moja ulubiona piosenka.

Za ile lat chciałbyś trenować w seniorskiej drużynie Stali Rzeszów?

- Może jak będę miał 16 lat. Ale najlepiej, to jak najwcześniej będzie się dało. Ja będę starał się o to, by było to jak najwcześniej.



Jak wygląda rodzinny futbol, co Pan Łukasz wyróżnia w szkoleniu w Stali Rzeszów, jak syn ćwiczy czy chociażby dlaczego mają dobry kontakt z Bartoszem Złamańcem – trenerem Akademii Stali Rzeszów? O tym i nie tylko rozmawiam z Łukaszem Żebrakowskim, tatą Oskara.

Paweł Pyskaty: Piłka nożna w Waszej rodzinie nie jest niczym obcym. Mógłby Pan o tym rodzinnym futbolu powiedzieć coś więcej? Kto zapoczątkował taką erę tego wszystkiego?

- Łukasz Żebrakowski: Odkąd pamiętam u nas w rodzinie piłka nożna była obecna od zawsze. W piłkę grali mój tata, wujkowie i ja też do niedawna jeszcze grałem amatorsko. Teraz gra mój brat i Oskar. Także sporą część naszej rodziny ciągnęło do piłki nożnej. Myślę że starsi kibice mogą pamiętać grę Grzegorza Żebrakowskiego, któremu udało się reprezentować barwy pierwszego zespołu.

Michał, wujek Oskara, również reprezentował barwy biało-niebieskich. Rozmawiają ze sobą? Czy Oskar mu dorówna?

- Rzadko się widzimy, z tego względu, że kluby do których trafia Michał zazwyczaj znajdują się na drugim końcu Polski. Raz to była Arka Gdynia, innym razem Lechia Gdańsk, teraz są Wigry Suwałki. Niedawno przyjechał w rodzinne strony i parę razy spotkał się z Oskarem, żeby wspólnie potrenować. Michał gra na podobnej pozycji co Oskar i myślę, że za jakiś czas będzie mógł mu udzielić kilku cennych wskazówek.

Spotykali się i grali ze sobą, jak Pan mówi. Zauważa Pan w nich jakieś boiskowe podobieństwa?

- Żona uważa, że wyglądają jak dwie krople wody. Myślę, że poruszanie się po boisku mają podobne. Oskar może też być równie wysoki, jak mój brat. Michał ma ponad 190 cm wzrostu. Oskar już teraz, jak na swój wiek, jest dość wysoki. Nie wiem natomiast czy będzie więcej tych podobieństw. Może w perspektywie 2-3 lat będzie można dostrzec coś więcej.

Angażuje się Pan w taki piłkarski rozwój syna, na przykład pilnuje Pan co je albo robi mu Pan jakieś dodatkowe treningi, czy woli Pan te sprawy pozostawiać trenerom?

- Szczerze mówiąc, to staramy się to dawkować. Wiadomo, jak to dziecko, lubi zjeść trochę słodyczy, paczkę ciupsków czy trochę niezdrowego jedzenia, ale wszystko jest dla ludzi i nie chcemy mu oczywiście tego wszystkiego zabraniać. Pilnujemy, żeby nie było tego za dużo. Im wcześniej zacznie zwracać uwagę na rzeczy, które je, tym szybciej i łatwiej będzie mu przejść do tych zdrowych produktów. Jeśli chodzi natomiast o treningi, to zostawiam to trenerom. Uważam, że mają duże doświadczenie



fol. Rodzinne archiwum prywatne

i są w stanie zapewnić mojemu synowi jak najlepszy rozwój. W ostatnim czasie zrobiliśmy sobie kilka wspólnych treningów ze względu na przerwę w zajęciach, a Oskar sam indywidualnie robi sobie pompki, brzuszki czy przysiady. Oskar planuje iść do szkoły sportowej a tam zajęć na pewno nie będzie mu brakowało.

Przerwa od treningów. Czy ten okres był dla Oskara trudny?

- Zapewne nie tylko dla niego, ale dla większości chłopców. Przede wszystkim nie spotykali się na wspólnych treningach. Mają bardzo fajną i zżytą już ze sobą grupę. Trenerzy też fajnie integrują tą grupę i widać, że to jest naprawdę fajna paczka. Jak mijał drugi miesiąc siedzenia w domu to parę razy przyszedł i pytał czy już coś wiem na temat wznowienia treningów, bo widać było, że już chętnie potrenowałby z kolegami.

Recenzuje Pan występy Oskara z meczów lub treningów?

- Tak. Lubię być na treningach czy to meczach syna. Podejrze-

wam, że na palcach jednej ręki policzę turnieje i mecze, na których mnie nie było. Staram się śledzić na bieżąco, jak idzie drużynie. Oglądam grę Oskara i potem wspólnie analizujemy, jak mu poszło.

Kierunek – Stal Rzeszów. Skąd decyzja, by Oskar dołączył akurat do tego Klubu? Domyślam się, że zapewne z pokolenia na pokolenie.

- Zgadza się. Odkąd pamiętam, zawsze w rodzinie Żebrakowskich była obecna Stal Rzeszów. Zawsze kibicowaliśmy Stali, cała rodzina mniej, bądź więcej była związana z tym Klubem, dlatego wybór był oczywisty.

Rodzina bywa na meczach pierwszej drużyny?

- Jeżeli mam czas, to najczęściej chodzimy wspólnie z Oskarem. Oskar jest zazwyczaj przewidywany do wychodzenia z zawodnikami pierwszego zespołu, czasami podawania piłek. Liczę, że Stal Rzeszów awansuje w tym bądź w przyszłym roku i wtedy będziemy w większym gronie rodzinnym spotykali się na meczach Stali.

Klub się rozwija. Jak Pan spogląda okiem rodzica na to, co dzieje się w Klubie, w Akademii? Co jest dla Pana najważniejsze? Co takiego daje Stal synowi?

- Podoba mi się, że zostaje wyselekcjonowana grupa chłopców. Jest to grupa, która umiejętnościami jest mocno zbliżona do siebie. To były trochę inne czasy, ale pamiętam, że jak zaczynałem trenować w latach 90., wtedy wyglądało to zupełnie inaczej. Na treningach było 20-30 chłopaków i jeden trener i ciężko było, że tak powiem, zrobić jakiś sensowny trening. Teraz wygląda to trochę inaczej, jest grupa 16-17, pewnie maksymalnie 18. chłopców, a do tego dochodzi dwóch trenerów. Trener bierze sobie dziewięciu chłopców, drugi dziewięciu i jest w stanie poświęcić każdemu chłopakowi swoją uwagę, skorygować popełniane przez niego błędy. Myślę też, że szkoła to może być fajna sprawa. Działa dopiero niecały rok, ale po opiniach rodziców, którzy posłali tam swoje dzieci sądzę, że będzie to dobra decyzja i my jesteśmy na nią jak najbardziej zdecydowani. Z tego co wiem, to trener Bartosz Złamańec również będzie pracował w tej szkole, a Oskar chwali sobie z nim współpracę.

Bartosz Złamańec – rodzice. Jak wygląda współpraca trenera z Wami?

- Bardzo dobrze, chwalimy ją sobie. Oskar jest również zadowolony, a to chyba najważniejsze. Sympatyczny, otwarty człowiek. Zawsze można do niego zadzwonić, porozmawiać, podpytać o różne kwestie. Jest lubiany przez swoich podopiecznych i tworzą naprawdę bardzo fajną grupę. Jest to duża zasługa trenera Bartosza i drugiego trenera Łukasza.

„Złego słowa nie powiem. To mój najlepszy zawodnik.” To powiedział mi trener Bartosz o Oskarze. Co myśli rodzic słysząc takie słowa?

- Na pewno czujemy się dumni z żoną. Bardzo miło takie słowa słyszeć, aczkolwiek Oskar ma dopiero 10 lat, jest to początek przygody z piłką. Ja staram się nie wywierać na nim żadnej presji. Jedyne, co mu mówię to praca, praca i jeszcze raz praca. Może go pochwalić jeden trener, może go pochwalić drugi trener, ale jeżeli nie będzie pracował na treningach i nie będzie się to przekładało na mecze, to pochwały mogą pozostać tylko wspomnieniem. Wszystko zależy od niego.

Ambicja to chyba drugie imię Oskara. Słyszałem, że grając turniej ligowy postawił sobie za cel strzelenie 50. bramek, miał 49. Do spełnienia tego celu brakło jednej bramki. Mimo to wygrali sporą przewagą całą ligę. Oskar jednak i tak był na siebie zły. Czy uważa Pan to za jego wadę czy raczej zaletę?

- (śmiech) Uważam, że to zaleta. Cieszę się, że jest ambitny. Pamiętam tą sytuację. W lidze można było zdobywać wiele bramek. On będąc napastnikiem, który kończy te akcje, faktycznie tych bramek zdobył dużo i pamiętam, że przed ostatnim dniem rozgrywkowym w Sokołowie brakło mu 10 bramek i sam zaczął to liczyć. Prawda jest taka, że brakło mu tej bramki, no niestety. Powrót do domu był trochę smutny, ale na końcu stwierdziliśmy że to naprawdę bardzo fajny wynik. Dobrze, że stawia sobie jakieś cele i dąży do ich realizacji. Liczę, że tak będzie u niego w przyszłości.

Pan jest świadomy tego, że w perspektywie kilku lat Oskar może stać się naprawdę dobrym piłkarzem?

- Podchodzę do tego spokojnie. Wiem, że nie jest łatwo zostać zawodnikiem w I-ligowym czy to Ekstraklasowym klubie. Widzę, jak ciężko było się tam przebić mojemu bratu. Trzeba mieć umiejętności i dużo szczęścia, aby zostać zauważonym. Na razie skupiamy się na codziennej pracy.

Mógłby Pan w trzech słowach opisać Oskara?

- Grzeczny, pracowity i myślę, że z potencjałem.

Widzi Pan syna w koszulce Stali Rzeszów w pierwszym składzie? Niejedna zapewne wisi już w domu. Pytanie, czy będzie kolejna?

- Na razie widzę go codziennie, w tej troszkę mniejszej (śmiech). Natomiast byłoby miło zobaczyć kiedyś z wysokości trybun wychowanka Stali Rzeszów, który strzela bramki. Myślę, że to powinien być jego pierwszy cel, czyli zaprezentowanie się w seniorach Stali. Jak to się potoczy, to już zobaczymy.



DRUŻYNA STALI RZESZÓW



39 WIKTOR KACZOROWSKI

Bramkarz

Mecze	27
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	1
Czerwone kartki	0



24 GERARD BIESZCZAD

Bramkarz

Mecze	4
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



1 PRZEMYSŁAW PĘKSA

Bramkarz

Mecze	0
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



5 RADOSŁAW SYLWESTRZAK

Obrońca

Mecze	11
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	1
Czerwone kartki	0



37 PIOTR GŁOWACKI

Obrońca

Mecze	28
Gole	3
Asysty	4
Żółte kartki	8
Czerwone kartki	0



2 DAMIAN KOSTKOWSKI

Obrońca

Mecze	28
Gole	3
Asysty	1
Żółte kartki	8
Czerwone kartki	0



22 DAMIAN SIERANT

Obrońca

Mecze	23
Gole	2
Asysty	3
Żółte kartki	2
Czerwone kartki	0



3 DANIEL PAWŁOWSKI

Obrońca

Mecze	0
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



77 ROBERT TRZNADEL

Obrońca

Mecze	11
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	3
Czerwone kartki	0



26 ŁUKASZ GÓRA

Obrońca

Mecze	10
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	1
Czerwone kartki	0



27 DARIUSZ JARECKI

Obrońca

Mecze	17
Gole	0
Asysty	1
Żółte kartki	3
Czerwone kartki	0



6 DYLAN COLLARD

Obrońca

Mecze	0
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



8 MARCEL KOTWICA

Obrońca

Mecze	10
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	5
Czerwone kartki	1



16 BŁAŻEJ SZCZEPANEK

Pomocnik

Mecze	20
Gole	1
Asysty	2
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	0



69 DAMIAN MICHALIK

Pomocnik

Mecze	19
Gole	4
Asysty	5
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



25 JAKUB LOREK

Pomocnik

Mecze	1
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



80 PATRYK PLEWKA

Pomocnik

Mecze	19
Gole	2
Asysty	0
Żółte kartki	1
Czerwone kartki	0



9 PIOTR BUDA

Pomocnik

Mecze	0
Gole	0
Asysty	0
Żółte kartki	0
Czerwone kartki	0



21 SŁAWOMIR SZELIGA

Pomocnik

Mecze	24
Gole	0
Asysty	4
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	1



11 WIKTOR KŁOS

Pomocnik

Mecze	9
Gole	1
Asysty	2
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	0



4 WOJCIECH REIMAN

Pomocnik

Mecze	29
Gole	8
Asysty	5
Żółte kartki	9
Czerwone kartki	0



14 ŁUKASZ MOZLER

Pomocnik

Mecze	22
Gole	3
Asysty	0
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	0



7 ARTUR PŁASKOWSKI

Napastnik

Mecze	29
Gole	7
Asysty	2
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	1



17 GRZEGORZ GONCERZ

Napastnik

Mecze	24
Gole	6
Asysty	2
Żółte kartki	4
Czerwone kartki	0



10 KRYSZTIAN PIECZARA

Napastnik

Mecze	10
Gole	2
Asysty	0
Żółte kartki	2
Czerwone kartki	0

SZTAB SZKOLENIOWY STALI RZESZÓW



**MARCIN
WOŁOWIEC**
Trener



**KRZYSZTOF
ŁĘTOCHA**
Trener



**MATEUSZ
STOLARSKI**
Asystent Trenera



**KAROL
ZNISZCZOŁ**
Asystent Trenera



**GRZEGORZ
NALEPA**
Trener Bramkarzy



**ZBIGNIEW
DĄBEK**
Trener Przygotowania
Fizycznego



**MIŁOSZ
LEWANDOWSKI**
Trener Przygotowania
Fizycznego



**ŁUKASZ
STRZĘPEK**
Fizjoterapeuta



**ADRIAN
SMOLARZ**
Fizjoterapeuta



**KONRAD
CZAPECZKA**
Trener Mentalny



**DARIUSZ
PAŚKIEWICZ**
Kierownik Drużyny

Wakacje
z RZESZOWA

od 99 PLN

SALONIKI

14:35
piątek

16:35
niedziela

9:30
sobota

BARCELONA

ZADAR

9:30
piątek

15:40
sobota

BURGAS

GDAŃSK

www.rzeszowairport.pl

bilety na www.lot.com

5 LIPCA 2020 — 17:00 — HETMAŃSKA 69 — 32. KOLEJKA



STAL RZESZÓW



:



OLIMPIA ELBLĄG

PIERWSZY SKŁAD

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

ZMIANY

.....
.....
.....
.....
.....

STRZELCY BRAMEK

.....
.....
.....



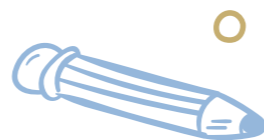
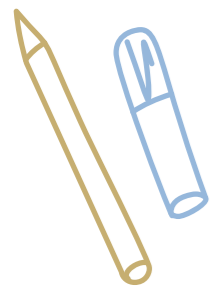
SPRAWDŹ
OFERTĘ

SKLEP.STALRZESZOW.PL





DLA NAJMŁODSZYCH KIBICÓW!



PRZYGOTOWALI

MATEUSZ OLSZAŃSKI | PAWEŁ PYSKATY | KATARZYNA DANAK

UŁÓŻ WYRAZY

Z PODANYCH WYRAZÓW UŁÓŻ INNE WYRAZY

TRANSMISJA

TELEWIZOR

KONFERENCJA

NIEPODLEGŁOŚĆ

KONSTANTYNOPOL

RYWALIZACJA

WYKREŚLANKA

W DIAGRAMIE PIONOWO I POZIOMO UKRYTO
NAZWY 12 NAZW KLUBÓW SPORTOWYCH.
ZNAJDŹ JE, ZAZNACZ I ZAPISZ



Z	C	B	N	K	W	I	Ś	D	R
W	G	Ó	R	N	I	K	L	D	E
I	D	G	H	J	D	K	Ą	F	S
S	G	D	F	G	Z	M	S	T	O
Ł	W	L	A	S	E	H	K	J	V
O	A	E	S	T	W	P	L	W	I
K	R	C	R	A	C	O	V	I	A
A	D	H	E	L	U	G	I	S	H
F	I	U	D	H	Y	O	R	Ł	U
V	A	J	M	J	G	Ń	S	A	Y

1 5 9

2 6 10

3 7 11

4 8 12

KOLOROWANKA

POKOLORUJ PIŁKARZA STALI RZESZÓW



Akademia Piłkarska

NABÓR

DO AKADEMII STALI

dla roczników
2011/2012/2013/2014

Termin naboru

02.08.2020

Otwarte treningi

Ponadto przez całe wakacje prowadzone będą otwarte treningi, gdzie bezpłatnie można wziąć udział w zajęciach Akademii Piłkarskiej Stal Rzeszów i sprawdzić jakość naszych oferowanych usług szkoleniowych

KONTAKT:
Marcin Skiba

+48 791 283 016

Boisko treningowe
Stali Rzeszów Hetmańska 69

Akademia Stali Rzeszów została nagrodzona Złotym Certyfikatem PZPN, gwarantującym profesjonalizm w szkoleniach piłkarskich młodzieży.

Zapraszamy serdecznie!



30%
rabatu
na paczki krajowe!

Wejdź na dpdpickup.pl, wybierz opcję „Doręczenie do odbiorcy”, wpisz kod „HEJSTAL” i skorzystaj z promocji!

dpdpickup.pl

PRZESŁUCHANIE ŁUKASZ GÓRA



26

- Liga, którą oglądam najczęściej:
Premier League
- Kraj, który chciałbym zwiedzić:
Nowa Zelandia
- Mój ulubiony zawodnik:
Już niestety na piłkarskiej emeryturze: John Terry i Frank Lampard
- Chciałbym zagrać przeciwko:
Robert Lewandowski i Kylian Mbappe
- Gdybym nie był piłkarzem to byłbym:
Ciężko stwierdzić, od najmłodszych lat po głowie chodziła mi tylko piłka nożna
- Piłkarz, z którym najlepiej współpracuje mi się na boisku:
Piotr Głowacki, Damian Kostkowski, Marcel Kotwica
- Mój najlepszy mecz w Stali:
Jeszcze przede mną
- Najlepszy trener, z którym pracowałem:
Marek Papszun
- Trener, z którym chciałbym pracować:
Jurgen Klopp
- Hobby poza piłką nożną:
Czytanie książek oraz spekulacja na rynkach walutowych
- Po karierze piłkarskiej zostanę:
Na pewno chciałbym zostać w świecie piłki. Inne pomysły też są ale w chwili obecnej całą uwagę skupiam na tym żeby wycisnąć z mojej gry jak najwięcej





FUNDACJA
STALI RZESZÓW



#STAL
ZNACZY WIĘCEJ



DANE FUNDACJI

NAZWA:
FUNDACJA STALI RZESZÓW

ADRES:
UL. HETMAŃSKA 69, 35-078 RZESZÓW

KRS:
0000827607

NUMER KONTA:
61 1020 4391 0000 6202 0201 3738



**TO JEST MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

KONTAKT:
REDAKCJA@STALRZESZOW.PL



DAKAR
TOYOTA



DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE NASZYM SPONSOROM I PARTNEROM

SPONSOR GŁÓWNY STALI RZESZÓW

FIBRAIN[®]

rzyszów
stolica innowacji

ProCounsel

JPB système

ML
SYSTEM

HARTBEX

DAKAR
TOYOTA

BorgWarner

BDSINSTAL

STYROBUD
BETONIARNE

WERON
LIDER MEDYCZYNY SPORTOWEJ

PRO-FAMILIA
PARTNER MEDYCZNY

GARDEN ONE

CHEMIA BUDOWLANA
GREINPLAST

KOLTEx

POLITECHNIKA
RZESZOWSKA
IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

dpd

CENTRUM
MEDYCZNE

STBU
Brokery Ubezpieczeń

ROSENDAHL
HOTEL GRUPPE

AXELO

BLUE DIAMOND
HOTEL ACTIVE SPA

Sagitum

MARCEL

RAJ TATR

wawa
NAPISZ POLSKIE HIT
PATRONAT MEDIALNY

KARABELA
OCHRONA

OUTLINE

CUNA

globalgift.pl
gadżety reklamowe dla firm

dHb
Dream House Brokers

RZESZÓW
INTERNATIONAL AIRPORT

www.karoliny.pl

DKpartner
AGENCJA ZATRUDNIENIA

DAKAR-TOYOTA RZESZÓW

Świlcza 146 T
36-072 ŚWILCZA

Tel. 17 855-52-88
www.toyota.rzeszow.pl

PROGRAM MECZOWY

STAL RZESZÓW X OLIMPIA ELBLĄG



 @StalRzeszow

 @Stal Rzeszów

 @stal1944

 @StalRzeszow

 @stal1944



Stal Rzeszów,
ul. Hetmańska 69,
35-078 Rzeszów

tel 17 710 00 08
e-mail redakcja@stalrzeszow.pl
www stalrzeszow.pl